

Aleksandra Staniszevska

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego

e-mail: [aleksandra.staniszevska@edu.uni.lodz.pl](mailto:aleksandra.staniszevska@edu.uni.lodz.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-3362-3031>

## Peregrynacje edukacyjne dzieci z rodzin ziemiańskich w świetle wybranych egodokumentów

EDUCATIONAL PEREGRINATIONS OF LANDOWNERS' CHILDREN  
IN THE LIGHT OF SELECTED EGODOCUMENTS

### Summary

The aim of this article is to discuss selected educational trips of the youngest landowners as related in their own memories and personal documents written by their parents. Despite the growing interest in the topic of the landowning class and its journeys, this issue has not been addressed in detail. It is crucial to examine it since such peregrinations were a dominant aspect of education, enabling the travellers to broaden their knowledge of history and geography as well as facilitating their learning of foreign languages. Additionally, this article discusses the benefits the young derived from their peregrinations, and concludes with an analysis of the extent to which such trips influenced their future lives.

**Keywords:** landowning class; landowners; Kingdom of Poland; educational peregrinations; ego-documents; memoirs

### Streszczenie

Celem artykułu jest omówienie wybranych peregrynacji edukacyjnych najmłodszych ziemian w świetle ich własnych wspomnień, a także dokumentów osobistych spisywanych przez ich rodziców. Zagadnienie to, pomimo rosnącego zainteresowania tematyką ziemiańską oraz aspektem podróży przedstawicieli tej warstwy, nie doczekało się osobnego omówienia. Pochylenie się nad nim wydaje się istotne ze względu na fakt, że takie peregrynacje stanowiły ważny aspekt kształcenia – umożliwiały one wzbogacanie wiedzy z zakresu historii, geografii, sprzyjały nauce obcych języków. W artykule podjęto także próbę odpowiedzi na pytanie, jakie korzyści czerpali najmłodszy z peregrynowania. Na zakończenie przeanalizowano, na ile peregrynacje dzieci wpływały na ich dalsze życie.

**Słowa kluczowe:** ziemiaństwo; ziemianie; Królestwo Polskie; peregrynacje edukacyjne; egodokumenty; wspomnienia

## Wstęp

Edukacyjna wartość podróży wydaje się niepodważalna i niezaprzeczalna. Peregrynacje przynoszą korzyści na wielu płaszczyznach – pozwalają na rozszerzenie horyzontów myślowych, wzbogacanie wiedzy z różnych dziedzin, rozbudzają zainteresowania. Z zalet podejmowanych podróży zdawano sobie sprawę od wieków, ale to oświecenie przyniosło upowszechnienie zjawiska zagranicznych wojaży, w tym tych o funkcji edukacyjnej<sup>1</sup>. Te były szczególnie bliskie ówczesnym elitom – w warunkach Rzeczypospolitej – magnaterii i zamożnej szlachcie, tendencja ta nie uległa zmianie w XIX wieku. Tradycję podejmowania podróży po „wiedzę bezcenną” kontynuowali ziemianie. Wobec wysokich kosztów, z jakimi wiązały się takie peregrynacje, były one właściwe głównie najbogatszym właścicielom ziemskim.

## 1. Metodyka badań

Artykuł stanowi próbę przyjrzenia się zjawisku peregrynacji edukacyjnych dzieci z rodzin ziemiańskich w świetle wybranych egodokumentów<sup>2</sup>. W celu zawężenia tak szerokiego tematu skupiono się na analizie materiałów źródłowych, których autorami są dzieci urodzone w zamożnych rodzinach ziemiańskich, a także ich matki, żyjące na przełomie XIX i XX wieku w Królestwie Polskim. Zbadano doświadczenia najmłodszych dzieci, tj. do 12.–13. roku życia, tych, które zgodnie z ustaleniami Tadeusza Epszteina pobierały nauki w domach<sup>3</sup>.

---

1 J. Kita, *Zagraniczne peregrynacje edukacyjne młodych ziemian w pierwszych dekadach XIX wieku (do 1830 roku)*, w: *Ziemianstwo na Lubelszczyźnie IV. Ziemianie w podróży. Materiały IV sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamojskich w Kozłowie w dniach 8-10 października 2008 roku*, t. 1, red. H. Łaskiewicz, Lublin 2010, s. 94.

2 Termin ten dotyczy źródeł posiadających właściwości autobiograficzne, tych, w których autor „ujawnia siebie”, swój światopogląd, system wartości. Jak zauważył Łukasz Wróbel: „te mogą posłużyć za obraz jednostki, a nawet świadectwo mentalności większych grup”, dzięki czemu egodokumenty stają się niezwykle atrakcyjne dla badaczy wielu dyscyplin. Do grupy dokumentów osobistych zalicza się m.in.: wspomnienia, pamiętniki, dzienniki, autobiografie, listy. Zob. Ł. Wróbel, *Międzynarodowa konferencja „Egodokumenty. Tradycje historiograficzne – perspektywy badawcze”, Toruń, 15 maja 2014 r.*, „Rocznik Antropologii Historii”, 4 (2014), nr 2 (7), s. 332-335. O znaczeniu egodokumentów w badaniach naukowych zob. *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. W. Chorążyczewski, A. Pacevičius, S. Roszak, Toruń 2015; W. Szulakiewicz, *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych”, 1 (2013), nr 16, s. 65-84.

3 T. Epsztein, *Edukacja domowa dzieci i młodzieży ziemiańskiej na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w latach 1864-1914*, w: *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX. Materiały z konferencji naukowej Katedry Historii Wychowania, czerwiec 1993 r.*, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1994, s. 333-345.



Il. 1. Grupa dzieci ziemiańskich.

Źródło: APL, APiOM, II poł. XIX w., sygn. 39/561/0/IV.112/455.

Studia nad podróżami podejmowanymi przez ziemian stanowią ważny punkt badań historyków oraz badaczy reprezentujących inne dyscypliny, czego najlepszym dowodem jest sesja naukowa, która odbyła się w 2008 roku w Muzeum Zamoyskich w Kozłowce. Jej pokłosie stanowi dwutomowa publikacja pokonferencyjna *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie IV. Ziemianie w podróży*<sup>4</sup>. Pomimo wzmożonego zainteresowania zarówno różnych ośrodków<sup>5</sup>, jak i poszczególnych naukowców, temat ten wydaje się być nie do

4 *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie IV. Ziemianie w podróży. Materiały IV sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowce w dniach 8-10 października 2008 roku*, t. 1-2, red. H. Łaszkiwicz, Lublin 2010.

5 Warto odnotować również działalność popularyzującą zagadnienie ziemiańskich podróży, a prowadzoną m.in. przez Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy: w kwietniu 2019 roku w Muzeum została zaprezentowana czasowa wystawa *Dla przyjemności i z konieczności. Na szlakach ziemiańskich podróży w XIX i XX wieku*. Więcej: *Dla przyjemności i z konieczności. Na szlakach ziemiańskich podróży w XIX i XX wieku*, katalog wystawy, tekst S. Borowiak, Dobrzyca 2019. Przy okazji tej ekspozycji została zorganizowana konferencja naukowa z udziałem znakomitych badaczy dziejów ziemiaństwa, a rozszerzone wersje wygłoszonych referatów zostały opublikowane w wartościowej publikacji wydanej w ramach serii wydawniczej *Studia i Materiały Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy*, t. 8: *Dla przyjemności i z konieczności. Na szlakach ziemiańskich podróży w XIX i XX wieku*, red. S. Borowiak, Dobrzyca 2020. Losy ziemiaństwa omawiane są najczęściej na forach placówek muzealnych – ośrodki akademickie od wielu lat nie zorganizowały żadnej konferencji poświęconej tematyce ziemiańskiej.

końca wyeksploatowany. Wynika to z faktu, iż analizie poddawane są głównie podróże starszych przedstawicieli tej warstwy<sup>6</sup>, ewentualnie dziecięce peregrynacje, ale nie te o charakterze edukacyjnym<sup>7</sup>. Temat wyjazdów najmłodszych ziemian, których głównym celem było rozszerzanie horyzontów myślowych i wzbogacenie wiedzy, bywa wzmiankowany przy okazji omawiania losów tej grupy wiekowej<sup>8</sup>, jednak nie można uznać tego za pełne opracowanie.

Podjęciu się prac nad tytułowym zagadnieniem sprzyjają zachowane materiały archiwalne<sup>9</sup>, a także pojawiające się coraz liczniej wydawnictwa źródłowe, wytworzone zarówno przez kobiety-matki<sup>10</sup>, jak i przez same dzieci<sup>11</sup>. Jak wszystkie egodokumenty: pamiętniki, wspomnienia, dzienniki podróży, listy są źródłem o charakterze osobistym, przez co można podważać ich obiektywizm i dokładność. Jednak to one stanowią niezwykle wartościowe źródło do zrozumienia historii, działania jednostek i grup, a także ich codzienności, gdyż pozwalają na spojrzenie na ówczesną rzeczywistość oczami osób w niej partycypujących. Przy zachowaniu ostrożności i krytycyzmu w trakcie ich analizy można wydobyć z egodokumentów wiele wartościowych treści. Jak podkreśliła Alicja Kicowska:

- 
- 6 J. Kita, *Zagraniczne peregrynacje edukacyjne młodych ziemian*, s. 94-107.
  - 7 Tenże, *Peregrynacje dzieci do dziewiętnastowiecznych kurortów*, w: *Świat dziecka*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2016 (*Życie Prywatne Polaków w XIX Wieku*, t. 5), s. 35-46.
  - 8 Ponownie należy pochwalić zaangażowanie instytucji kultury w rozpowszechnianie wiedzy z tego zakresu – w październiku 2016 roku w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie odbyła się sesja naukowa *Bakalareaty arystokraty, czyli dole i niedole dzieciństwa*. Jej pokłosiem jest publikacja: *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie VI. Bakalareaty arystokraty, czyli dole i niedole dzieciństwa. Materiały VI sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie w dniach 6-8 października 2016 roku*, red. H. Łaskiewicz, Lublin 2017. Jako przydatne warto wskazać także opracowania dotyczące historii: rodziny polskiej, wychowania, procesu edukacji czy też dziejów konkretnych rodzin. Więcej: A. Böldyrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795-1918*, Warszawa 2008; też, *Wzorce wychowania dzieci i młodzieży jako element integrujący kulturę życia rodzinnego polskiego ziemiaństwa w dobie zaborów*, „Wychowanie w Rodzinie”, 1 (2011), s. 53-85; T. Epsztein, *Edukacja domowa dzieci i młodzieży ziemiańskiej*, s. 333-345; K. Jakubiak, *XIX-wieczne wzorce polskiej rodziny i wychowania rodzinnego dziecka oraz ich oświeceniowe inspiracje*, „Biblioteka Współczesnej Myśli Pedagogicznej”, 3 (2014), s. 359-370; K. Studnicka-Mariańczyk, *Wychowanie ziemiańskie i jego wpływ na wychowanie dzieci na przykładzie rodu Ostrowskich Korabitów*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 2013, nr 30, s. 113-131.
  - 9 Autorka korzystała ze źródeł zgromadzonych w Archiwum Potockich i Ostrowskich z Maluszyna (Archiwum Państwowe w Łodzi).
  - 10 Dla przykładu można wymienić: M. Zamoyska, *Wspomnienia*, oprac. i red. M. Biniś-Szkopek, I. Kraszewski, K. Rataj, Kórnik 2017; J. Konarska, *Dwór na wulkanie. Dziennik ziemianki z przełomu epok 1895-1920*, wybór i oprac. red. A. Richter, Warszawa 2019; *Ziemiańska w XIX-wiecznym kurorcie. Listy Stefanii z Lemańskich Rzewuskiej do męża z pobytów w zagranicznych uzdrowiskach*, wstęp i oprac. J. Kita, U. Klemba, Łódź 2017; *Dzieje Maluszyna i jego dziedziców z opowiadań i pamięci zebrane przez hrabinę Helenę [z Morstinów] Ostrowską*, wyd. z rkps, wstęp i przyp. A.J. Zakrzewski, Warszawa 2009.
  - 11 *Świat dziecka ziemiańskiego. Antologia źródeł*, wstęp, wybór i oprac. N. Kapuścińska-Kmiecik, J. Kita, Łódź 2012.

I mimo że pamiętnik jest trudnym w wykorzystaniu źródłem, to w badaniach nad dzieckiem i dzieciństwem rozpatrywanym w kontekście jego życia w rodzinie i społeczeństwie, jest źródłem potrzebnym, a przy tym pełnym uroku<sup>12</sup>.

Materiały archiwalne, a także źródła drukowane zostały poddane analizie pod trzema kątami. Po pierwsze, postawiono pytanie, czy podróże edukacyjne były celem samym w sobie, czy jednak nie miały one charakteru intencjonalnego, a dzieci wzbogacały swoją wiedzę podczas wyjazdów o innym charakterze. Po drugie, zastanawiano się nad tym, jakie korzyści czerpali najmłodszy z odbywanych podróży. Na zakończenie podjęto próbę oceny, na ile peregrynacje edukacyjne dzieci wpływały na ich dalsze życie.

Artykuł powstał na bazie analizy do tej pory niestudowanych pod tym kątem materiałów źródłowych, jednak nie rości sobie praw do wyczerpania tematu. Autorka jedynie wskazuje pewne tendencje i zarysowuje obszary warte zgłębienia.

## 2. Intencjonalność podróży

Pierwsze spośród postawionych pytań badawczych dotyczy intencjonalności podróży odbywanych przez najmłodszych ziemian – tego, na ile były one organizowane przez rodziców celem uzupełnienia edukacji dzieci, rozszerzenia ich horyzontów myślowych, a w jakim stopniu nauki były pobierane w sposób niezamierzony. W końcu wiedza może być zdobywana na różne sposoby. Jan Frątczak wymieniał edukację dowolną i mimowolną, charakteryzując je, odpowiednio, jako oddziaływanie

zamierzone przez określone jednostki i grupy ludzkie, w tym także instytucje, i mimowolne, niezamierzone, przypadkowe, np. oddziaływanie na człowieka krajobrazu, kwitnącego drzewa, ciszy leśnej, głosów ptaków itp.<sup>13</sup>

Analiza wskazywanych źródeł doprowadziła do wniosku, iż podróże edukacyjne dzieci ziemiańskich stanowiły zarówno cel sam w sobie, jak i że kształcenie odbywało się przy okazji peregrynacji o innym charakterze. W obu przypadkach zauważalne są jednak tendencje świadczące o rosnącej świadomości potrzeb, także tych edukacyjnych, dzieci<sup>14</sup>. Za przykłady rodzin szczególnie ceniących sobie walory samorozwojowe podróży mogły

12 A. Kicowska, *Pamiętniki jako źródło badań nad dzieckiem i dzieciństwem*, w: *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje nowożytne*, t. 2, red. K. Jakubiak, W. Jamrożek, Bydgoszcz 2002, s. 309-310.

13 J. Frątczak, *Rola turystyki w edukacji dzieci w wieku wczesnoszkolnym*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Pedagogiczne”, 1994, z. 23, s. 77-78.

14 Więcej: Ł. Kabzińska, *Dziecko jako przedmiot poszukiwań badawczych w myśli pedagogicznej przełomu XIX/XX wieku*, w: *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, s. 21-51.

uchodzić m.in.: książęca para Światopełków-Czetwertyńskich, a także Lutosławscy z Drozdowa.

Włodzimierz ks. Światopełk-Czetwertyński (1837-1918) i Maria Wanda z Uruskich Światopełk-Czetwertyńska (1853-1931), mieszkający w podlubelskim Milanowie, przywiązywali bardzo dużą wagę do odpowiedniego wykształcenia swoich dzieci<sup>15</sup>. Prawdopodobnie wynikało to z faktu, iż sami odebrali staranną edukację<sup>16</sup>. Ponadto małżonkowie dzielili pasje kolekcjonerskie, gromadząc drogocenne eksponaty w swoim pałacu na Krakowskim Przedmieściu<sup>17</sup>, a także bibliofilskie, z których szczególnie znany był ks. Światopełk-Czetwertyński<sup>18</sup>. Doświadczenia Marii i Włodzimierza, do których dodać można również odbywane peregrynacje edukacyjne z rodzinami – warto wspomnieć przede wszystkim o rocznej podróży Włodzimierza po kolejnych miastach europejskich, m.in.: Dreźnie, Monachium, Paryżu<sup>19</sup> – a także ich zainteresowania i świadomość istoty edukacji, przyczyniły się do tego, iż decydowali się oni na regularne wyjazdy po „wiedzę bezcenną” ze swoimi pociechami.

Planowane i organizowane przez Marię podróże odbywały się późnym latem lub jesienią i stanowiły uzupełnienie edukacji jej dzieci. Co ciekawe, księżna Czetwertyńska na okres wyjazdów rezygnowała z pomocy i obecności guwernantki<sup>20</sup>, a należy wspomnieć, iż nie stanowiło to ówczesnie popularnej praktyki<sup>21</sup>. Postawa Marii może dziwić szcze-

15 Małżeństwo doczekało się sześciorga dzieci: ks. Seweryna Franciszka (1873-1945); ks. Włodzimierza Feliksa (1874-1951); ks. Zofii Ermacji Zamoyskiej (1875-1937); ks. Ludwika Rudolfa (1877-1941); ks. Marii Anieli Seweryny Tarnowskiej (1880-1965); ks. Wandy Marii Jadwigi Felicji Żółtowskiej (1890-1979).

16 Maria miała odpowiednie przygotowanie do tego, aby samodzielnie zarządzać swoimi majątkami – w materiałach źródłowych, a także literaturze można znaleźć informacje podkreślające jej zdolności administrowania. Więcej: M. Tarnowska, *Wspomnienia*, tłum. I.Z. Żółtowska, Warszawa 2002, s. 15-16; S. Czetwertyński, *Syn o ojcu*, w: *Na wozie i pod wozem (1837-1917). Wspomnienia z lat ubiegłych wnukom i wnuczkom opowiedziane z 12 ilustracjami*, Poznań 1938, s. 45; *Czetwertyńska-Światopełk Maria (1853-1931)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 1, red. W. Konopczyński, Kraków 1935, s. 357. Włodzimierz odebrał staranne wykształcenie domowe pod okiem kolejno: pana Augustynowicza, pana Dobrowolskiego, księdza L'abbe Roux i pana Tomaszewskiego. W 1851 roku został wysłany wraz ze swoim młodszym bratem Ludwikiem do Instytutu Szlacheckiego w Wilnie. Ukończywszy go w 1856 roku, Włodzimierz wyjechał na studia do Kijowa. Więcej: W. Czetwertyński, *Na wozie i pod wozem (1837-1917)*, s. 93, 106 i in.

17 M.I. Kwiatkowska, *Pałac Uruskich*, Warszawa 1974, s. 80-83.

18 A. Gątarczyk, *Włodzimierz Czetwertyński (1837-1918)*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, 16 (2018), nr 1, s. 264; A. Kopruckowniak, *Biblioteka Włodzimierza księcia Światopełka-Czetwertyńskiego w Milanowie*, w: *Drogą historii. Studia ofiarowane profesorowi Józefowi Szymańskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. P. Dymmel, K. Skupieński, B. Trelińska, Lublin 2001, s. 397-402. Zbiory biblioteki milanowskiej zostały opisane także przez W. Czetwertyńskiego: *Katalog biblioteki milanowskiej Czetwertyńskich. Dział polski*, cz. 1, Warszawa 1892 i *Dział polski*, cz. 2, Warszawa 1916, *Dział zagraniczny*, Warszawa 1917.

19 A. Kopruckowniak, *Włodzimierz książę Światopełk-Czetwertyński (1837-1918). Szkic do portretu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio K, 6 (1999), s. 63.

20 M. Tarnowska, *Wspomnienia*, s. 30.

21 N. Kapuścińska-Kmiciek, *Dziennik sześciolatniej Helenki Potockiej z 1871 r. – źródłem do badań nad miłością*

gólnie, gdy weźmie się pod uwagę fakt, iż Czetwertyńscy zdecydowali się głównie na dłuższe wojaże zagraniczne. Jednak przyczyn urlopu piastunki można upatrywać w wysokich kosztach takich podróży, a także w fakcie, iż założeniem wycieczek Marii i dzieci było wzbogacenie wiedzy, a nie, dla przykładu, podratowanie zdrowia. Brak konieczności uczestniczenia np. w licznych kuracjach sanatoryjnych sprawiał, że matka mogła poświęcić swój czas opiece nad pociechami. WzmóŜona uwaga córki Seweryna hr. Uruskiego nie do końca cieszyła jej dzieci. Maria Aniela, później Tarnowska, wspominała:

Pobyt w Italii był dla mnie ciężką próbą. To piękny kraj, ale pozostały mi stamtąd i przykre wspomnienia. Mama, choć przemiła, nie pozwalała na żadne fanaberie. PodróŜe były kosztowne, więc musiałyśmy skorzystać jak najwięcej, by wydatki nie poszły na marne. Rano wędrowaliśmy przez niezliczone sale muzeów, po południu czekało na nas zwiedzanie kościołów, a wieczorem naleŜało się jeszcze przygotować do kolejnej tury zwiedzania, czytając przewodniki oraz fragmenty dzieł italskich geniuszy<sup>22</sup>.

KaŜdy wyjazd Marii z matką do większego ośrodka miejskiego wiązał się z „wyprawami do teatru i opery na spektakle z repertuaru klasycznego”<sup>23</sup>, co nie stanowiło ulubionej rozrywki przyszłej pani Tarnowskiej. Jak podsumowała: „Zasypiałam po kilku minutach [...]”<sup>24</sup>. Zdecydowanie atrakcyjniejsze wydawały się jej wtedy wyjazdy z rodzicami do uzdrowisk, głównie tych szwajcarskich i francuskich: „Mogłam godzinami obserwować fale Atlantyku rozbijające się o brzeg albo podziwiać zachody słońca w Szwajcarii – grę barw, światła i cieni na szczytach gór”<sup>25</sup>. Pamięć o tych krajobrazach pozostała z Marią na długie lata. Jak pisała: „Wspomnienia tych krajobrazów, które dane mi było ujrzeć, były jak skarbiec piękna stanowiącego pociechę, gdy w naszym Źyciu nastąpiły lata mroczne i okrutne”<sup>26</sup>.

Po latach córka Marii i Włodzimierza Czetwertyńskich doceniła także wagę podróŜy, które stanowiły uzupełnienie jej edukacji. Gdy została matką, chętnie zabierała swojego syna Andrzeja<sup>27</sup> na wycieczki, niejednokrotnie zwieńczone zwiedzaniem różnych instytucji kultury<sup>28</sup>. Było to o tyle ułatwione, że wraz ze swoim mężem, a ojcem Andrzeja, Adamem Tarnowskim – dyplomatą, ze względu na wykonywany przez niego zawód często zmieniali miejsca zamieszkania. Czasowo rezydowali m.in. w: ParyŜu, Dreźnie, Brukseli, Londynie, Madrycie – miastach, które można nazwać europejskimi stolicami kultury.

*dziecka*, w: *Miłość idealna. Miłość dziecka*, red. B. Płonka-Syroka i in., Wrocław 2013 (Antropologia Miłości, t. 5), s. 372.

22 M. Tarnowska, *Wspomnienia*, s. 30.

23 TamŜe.

24 TamŜe.

25 TamŜe.

26 TamŜe, s. 55.

27 Andrzej Tarnowski (1902-1949), syn Marii z ks. Czetwertyńskich i hr. Adama (1866-1946) Tarnowskich.

28 M. Tarnowska, *Wspomnienia*, s. 47, 53 i in.

Kolejna rodzina, w opinii autorki, szczególnie ceniąca sobie edukacyjny aspekt podróży, to Lutosławscy z Drozdowa (dziś. pow. łomżyński). Franciszek Dionizy (1830-1891) i Maria Ludwika ze Szczygielskich (1839-1869) Lutosławscy doczekali się dwóch synów: Wincentego (1863-1954) i Stanisława (1864-1937). Wczesna śmierć matki chłopców sprawiła, iż w wychowaniu oraz edukacji synów partycypował głównie ojciec, choć zaangażowania nie można odmówić także drugiej żonie Franciszka Dionizego – Paulinie ze Szczygielskich (około 1840-1922) – siostrze zmarłej Marii. Franciszkowi Dionizemu Lutosławskiemu bardzo zależało na tym, aby jego dzieci odebrały staranne wykształcenie. Mogło to wynikać z faktu, iż sam „odznaczał się niepospolitą inteligencją i całkiem niezłym w sferze ziemiańskiej wykształceniem”<sup>29</sup>. Ponadto: „Znał dobrze obce języki [rosyjski, francuski, niemiecki, angielski – A.S.]”<sup>30</sup>. Ojciec Wincentego i Stanisława po odbyciu nauk w szkole rolniczej na Marymoncie uzyskał paszport i wyruszył w podróż po Francji oraz Anglii, opisując następnie swoje wrażenia w wydanej anonimowo książce<sup>31</sup>. Doświadczając tego, jak wielkie korzyści przynoszą wyjazdy<sup>32</sup>, starał się organizować je swoim dzieciom. Peregrynacje edukacyjne miały stanowić uzupełnienie wszechstronnego wykształcenia, za którym optował właściciel Drozdowa – chłopcy poza językami obcymi i przyswajaniem wiedzy z zakresu przedmiotów szkolnych uczyli się także: kowalstwa, ślusarstwa, stolarstwa, tokarstwa, ponadto: jeździli konno, pobierali lekcje tańca, regularnie mieli także zajęcia z gimnastyki<sup>33</sup>.

Z największą nostalgią Wincenty Lutosławski wspomina podróż, którą odbył z rodzicami<sup>34</sup> latem 1876 roku. Rodzina wyjechała wtedy do Zakopanego, do czego po latach nawiązał, pisząc: „Poznałem Morskie Oko i Kościeliską Dolinę, co wywarło duże i trwałe wrażenie. Od tego czasu mam pociąg do gór i zawsze pragnąłem w górach zamieszkać”<sup>35</sup>. Choć to ostatnie mu się nie udało, od tamtego czasu góry stanowiły dla Lutosławskiego rodzaj przystani – miejsca, do którego zawsze chętnie wracał<sup>36</sup>. Podróż odbyta w 1876 roku, w czasie której, jak napisał Wincenty, rodzina zwiedzała: „groty w Ojcowie i kopalnie soli w Wieliczce”<sup>37</sup>, przyniosła jeszcze jeden skutek, prawdopodobnie taki, który najsilniej wpłynął na jego przyszłe życie. To wtedy została pobudzona jego „myśl w kierunku

29 W. Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933, s. 28.

30 Tamże.

31 Wspominana pozycja to: F. Lutosławski, *Notatki z wycieczek rolniczych za granicę kraju*, Warszawa 1862; W. Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, s. 28-29.

32 W trakcie wspomnianej podróży Franciszek Dionizy Lutosławski przyglądał się pracy gospodarstw rolniczych. Praca wydana po powrocie do kraju zawierała jego własne spostrzeżenia i ocenę rolnictwa.

33 W. Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, s. 31-34.

34 Wincenty przez całe życie mówił o drugiej żonie ojca, a swojej ciotce, jak o matce. Więcej: tamże.

35 Tamże, s. 34.

36 Tamże.

37 Tamże.



wyobrażenia sobie różnaitości możliwych zjawisk przyrody”<sup>38</sup>. Ponadto właśnie w tym czasie starszy syn państwa Lutosławskich zaczął „marzyć o podróżach, czytając różne książki dla dzieci pisane, które ojciec od czasu do czasu z Warszawy przywoził”<sup>39</sup>. Ta ciekawość świata i chęć zgłębiania wiedzy doprowadziły go z czasem na europejskie uniwersytety<sup>40</sup>, a obrana droga życiowa wiązała się także z częstymi podróżami<sup>41</sup>, którymi tak zachłysnął się w dzieciństwie.

Zdecydowanie więcej przykładów podróży, pozwalających dzieciom zdobywać „wiedzę bezcenną”, dotyczy wyjazdów, w trakcie których to młodzi ziemianie towarzyszyli swoim rodzicom, a sam ich wymiar edukacyjny odbywał się nie intencjonalnie, a właśnie „przy okazji” głównego celu wyjazdu. Spośród rodzajów takich peregrynacji można wymienić m.in. te, w które rodzice zabierali dzieci, jadąc na kuracje sanatoryjne. Osobną kategorię stanowiłyby wyjazdy dzieci mające na celu podratowanie zdrowia. Jednak wobec



Il. 2. Zdjęcie z wyjazdu, około 1910 roku.

Źródło: APL, APiOM, sygn. 39/561/0/IV.112/632.

38 Tamże.

39 Tamże.

40 Wincenty Lutosławski uczył się na ryskiej politechnice. Od 1883 roku kształcił się na Uniwersytecie w Dorpacie, gdzie w 1885 roku ukończył studia z zakresu chemii. Następnie podjął studia filozoficzne. Po otrzymaniu magisterium z filozofii pracował m.in. w: Moskwie, Londynie, Krakowie i Kazaniu, gdzie otrzymał docenturę – odpowiednik profesury nadzwyczajnej. Więcej: tamże, s. 189.

41 Tamże, s. 86-96, 127-150 i in.

częściowego opracowania tego tematu przez Jarosława Kite<sup>42</sup>, a także ograniczeń co do obszerności tekstu w niniejszym artykule nie pochylono się nad tym rodzajem podróży.

XIX wiek odznaczył się rozwojem kultury uzdrowiskowej, a co za tym idzie – wzrostem popularności wyjazdów do zarówno polskich, jak i europejskich „wód”. Moda na takie wojaże nie ominęła także polskiego ziemiaństwa, a zwłaszcza najzamożniejszych przedstawicieli warstwy<sup>43</sup>, którzy do kurortów udawali się nie tylko celem podreperowania zdrowia. Już ówczesnie zwracano uwagę, iż aspekt towarzyski podróży niejednokrotnie dominował nad tym leczniczym<sup>44</sup>, a gości miejscowości uzdrowiskowych można było dzielić na kuracjuszy i „gości kąpielowych”<sup>45</sup>. Pomimo takich tendencji w większości przypadków głównym celem wyjazdu nadal pozostawała konieczność podratowania kondycji zdrowotnej. Pobyt w kurorcie, w zależności od stanu pacjenta, mógł trwać miesiącami, wobec czego matki często decydowały się na wyjazdy ze swoimi dziećmi. Aby czas spędzony poza domem nie stanowił dla ich pociech przerwy w edukacji, zapewniali im warunki do nauki, poszukując na miejscu nauczycieli albo udzielając lekcji samodzielnie. Ponadto uzupełnieniem takiej formy kształcenia były korzyści, jakie dzieci wyciągały ze spędzania czasu w nieznanym sobie wcześniej środowisku. Za egzemplifikacje wspomnianego zjawiska mogą posłużyć podróże odbyte przez Józefa Ostrowskiego, Helenkę Potocką oraz Kazia Rzewuskiego.

W październiku 1855 roku do miasta Carnstadt (k. Stutgartu) udali się Helena z hr. Morsztynów Ostrowska (1815-1892), jej córka Maria (1838-1925), a także pięcioletni syn – Józef Ostrowski (1850-1923). W początkowej fazie podróży towarzyszył matce i rodzeństwu August (1836-1898), jadący do Hockenheim celem rozpoczęcia nauki w Akademii Agronomicznej<sup>46</sup>. Wyjazd rodziny do Carnstadt był podyktowany zaleceniami rozpoczęcia terapii ortopedycznej u Ludwika Kochlera, które otrzymała nastoletnia

42 Choć tak jak zostało wspomniane, J. Kita nie zajmował się aspektem edukacyjnym wyjazdów najmłodszych ziemian do „wód”. J. Kita, *Peregrynacje dzieci do dziewiętnastowiecznych kurortów*, s. 35-46.

43 Należy podkreślić, iż podróże do uzdrowisk były bardzo kosztowne. Wspominała o tym m.in. Helena z Morsztynów Ostrowska: *Dzieje Maluszyna i jego dziedziców*, s. 260, 262, 265 i in. Więcej o kosztach podróży do „wód”: J. Kita, *Wilegiatury – moda na dziewiętnastowieczny urlop*, w: *Moda i styl życia*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2017 (*Życie Prywatne Polaków w XIX Wieku*, t. 6), s. 31; o kosztach kuracji leczniczych: tenże, *Mężczyzna w XIX-wiecznym kurorcie*, w: *O mężczyźnie (nie)zwykajnie*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2019 (*Życie Prywatne Polaków w XIX Wieku*, t. 8), s. 159-180.

44 L. Mieczkowski, *Dział lekarski. Ogólna dyetetyka w czasie użycia wód mineralnych*, w: *Przewodnik po Ciecho-cinku, jego historia i zasoby lecznicze z dodaniem szczegółowego planu całej osady*, red. S.J. Łapiński, Włocławek 1891, s. 121.

45 W. Tomasiak, *U wód. O nienowoczesności uzdrowiska*, „Teksty Drugie. Teoria Literatury, Krytyka, Interpretacja”, 2014, nr 1 (145), s. 328.

46 A. Staniszevska, *Powiązania familijno-majątkowe rodzin ziemiańskich Królestwa Polskiego i ziem zabranych na przykładzie małżeństw Rodryga hr. Potockiego i Augusta hr. Ostrowskiego z siostrami Niezabitowskimi*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku”, 23 (2020), s. 21.

Maria<sup>47</sup>, spędziwszy uprzednio pod jego opieką pięć miesięcy w Warszawie<sup>48</sup>. Wobec wizji długiej rozłąki<sup>49</sup> Helena hr. Ostrowska zdecydowała się zabrać w podróż również swojego syna Józefa, pozostawiając jednak pod opieką męża – Aleksandra hr. Ostrowskiego (1810-1896) – najmłodsze dziecko – córkę Ludwikę (1851-1926).



Il. 3. Józef Ostrowski, około 1860 roku.

Źródło: APL, APiOM, sygn. 39/561/0/IV.109/263.

Analiza kroniki Maluszyna – siedziby Ostrowskich – spisanej przez Helenę Ostrowską, sugeruje, iż Józio, jak pieszczotliwie nazywała syna hrabina, nieprzypadkowo udał się w tak długą podróż z matką i siostrą. Helena widziała w nim wybitnie pojętne dziecko, przejawiające rzadkie, jak na swój wiek, zdolności. Zważając na subiektywizm jej wypowiedzi, można jednak stwierdzić, iż Józef wyróżniał się pod tym względem na tle swojego rodzeństwa<sup>50</sup>. Rozumiejąc wagę edukacji – oboje pochodzili z domów, w których bardzo

47 *Dzieje Maluszyna i jego dziedziców*, s. 68.

48 Tamże, s. 66.

49 Zalecona została roczna kuracja.

50 Helena i Aleksander Ostrowscy doczekali się sześciorga dzieci: Augusta (1836-1898), Marii (1838-1925), zamężnej ze Stanisławem Janem Potockim, Jana Leona (1840-1918), Konrada (1846-1848), Józefa (1850-1923) i Ludwika (1851-1926).

ją ceniono<sup>51</sup> – Ostrowscy zadbali o staranne wykształcenie wszystkich dzieci, a szczególne zabiegi czyniła w tym aspekcie Helena<sup>52</sup>. Mimo że zarówno August, jak i Jan, mogli pochwalić się bardzo dobrymi wynikami w nauce, a Ludwika wyśmienitą pamięcią<sup>53</sup>, to właśnie Józef wyróżniał się „żądzą wiadomości, mądrą ciekawością”<sup>54</sup>. W zaspokajaniu pragnienia zdobywania wiedzy pomogła Józefowi wspomniana podróż odbyta w 1855 roku. Jak zauważyła Helena:

[...] ten młody umysł tym bujniej się rozwijał pod wpływem tylu nowych widoków i zaznajomienia się z dziećmi różnych narodowości, z którymi w ciągu tego roku wyuczył się francuskiego języka, a dużo postąpił też w niemieckim. Pole geografii nie tylko praktyczne, ale i teoretyczne z zapałem uprawiane, zadziwiane na wiek dziecka wydawało owoce, a czytania, pisania i dziejów ojczystych pominiętymi ani też opóźnionymi nie były<sup>55</sup>.

Ufając ocenie hrabiny, można wysnuć wniosek, że zmiana otoczenia przyniosła pięcioletniemu Józefowi wiele korzyści. Możliwość nauki języka w praktyce, a także niezamierzone przyswajanie wiedzy z zakresu geografii zaowocowały w przyszłości. Warto też dodać, że zapał Józefa do nauki nie minął – szybko odebrał wykształcenie prawnicze, pobierając nauki m.in. w Niemczech<sup>56</sup>. Zdobytą wiedzę wykorzystywał później, sprawując funkcję prezesa Stronnictwa Polityki Realnej, a także pełniąc rolę członka Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego.

Podróż 1855 roku nie była jednym uzdrowiskowym wyjazdem siostry Józefa – Marii z Ostrowskich Potockiej. Wobec swoich problemów zdrowotnych peregrynowała ona

---

51 O wykształceniu Aleksandra hr. Ostrowskiego: K. Studnicka-Mariańczyk, *Wykształcenie ziemiańskie i jego wpływ na wychowanie dzieci*, s. 113-131. Nie wiadomo do końca, jakie wykształcenie odebrała Helena – można to jednak wnioskować po dorobku, który po sobie zostawiła. Doskonale posługiwała się językiem francuskim (w APŁ znajduje się spisany przez nią w tym języku dziennik podróży, ponadto dokonała przekładu dzieła *Ireland. Social, Political, and Religious* autorstwa Gustave’a de Beaumont). Chętnie tworzyła również w swoim języku ojczystym. Do pisania zachęcała także swoje dzieci i wnuki. Nieobce jej były techniki rysunku (APŁ, APiOM, sygn. 39/561/0/-/II.76). Ponadto doskonale znała historię zarówno Polski, jak i swojej rodziny, oraz tej, do której wstąpiła wskutek zaślubin z Aleksandrem. W wieku dorosłym Helena śledziła doniesienia ze świata kultury (*Dzieje Maluszyna i jego dziedziców*, s. 454, 709). Ponadto interesowała się polityką (tamże, s. 226, 424, 772).

52 Helena szczegółowo opisywała na kartach swojego pamiętnika kroki podejmowane w kwestii odpowiedniego wykształcenia dzieci. W APŁ zachowała się także prowadzona przez nią korespondencja w sprawie nauczycieli dla dzieci. APŁ, APiOM, sygn. 39/561/0/-/II.76: Papiery osobiste Heleny z Morsztynów Aleksandrowej Ostrowskiej.

53 *Dzieje Maluszyna i jego dziedziców*, s. 70-71.

54 Tamże, s. 68.

55 Tamże, s. 68-69.

56 J. Molenda, *Ostrowski Józef August (1850-1923)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 24, red. E. Rostworowski, Wrocław 1979, s. 556-559.

do „wód” regularnie<sup>57</sup>. Niektóre spośród takich podróży odbywała z rodziną – ze swoim mężem – Stanisławem Janem Potockim (1836-1882) i dziećmi: Helenką (1864-1946) oraz Augustem (1868-1927). Jeden z wyjazdów (choć bez obecności, wówczas trzyletniego, Gucia) miał miejsce pod koniec sierpnia 1871 roku. Potoccy udali się wtedy do belgijskiego kurortu Blankenberg, gdzie spędzili dwa miesiące. Pamiątkę tej podróży stanowi *Dziennik 6cio letniej Hacı Potockiej ofiarowany babce Helenie Ostrowskiej przez jej mamę spisany*<sup>58</sup>, w którym wnuczka Heleny i Aleksandra Ostrowskich opisuje szczegółowo wycieczkę ze swojej perspektywy. Na kartach dzienniczka zostały zaprezentowane przemyślenia i rozterki małej Helenki. Wybrzmiewa z niego ciekawość nowego środowiska, tęsknota za braciszkiem. Dzięki lekturze źródła można dostrzec także mimowolne przyswajanie wiedzy, wzbogacanie słownictwa francuskiego poprzez występujące licznie wtrącenia<sup>59</sup>.



Il. 4. Helena i August Potoccy, około 1875 roku.

Źródło: APE, APiOM, sygn. 39/561/0/-/IV.112/286.

57 *Dzieje Maluszyna i jego dziedziców*, s. 453-459.

58 *Dziennik 6cio letniej Hacı Potockiej ofiarowany babce Helenie Ostrowskiej przez jej mamę spisany*, w: *Świat dziecka ziemiańskiego*, s. 23-62.

59 Tamże, s. 36, 37, 42 i in.

Helenka już po wyjeździe z Maluszyna<sup>60</sup> – w czasie podróży do Blankenberg – zobaczyła wiele nieznanyc sobie obiektów – rodzice zadbali o to, aby miała szansę odwiedzić ogród zoologiczny we Wrocławiu<sup>61</sup>, katedrę w Kolonii, która zrobiła na niej duże wrażenie<sup>62</sup>. Na miejscu zaś zachwyciło ją wybrzeże – to właśnie w Belgii pierwszy raz zobaczyła, jak bawią się dzieci na plaży i od razu zapragnęła robić to, co one<sup>63</sup>. Jednak czas nie upływał jej tylko na zabawach. Maria zadbała, aby pomimo wyjazdu córka regularnie odbywała lekcje<sup>64</sup>, a także uczestniczyła w głośnym czytaniu przez ojca<sup>65</sup>. Formą ćwiczeń praktycznych było dla Helenki pisanie listów do młodszego brata<sup>66</sup>, a także notatek do swojego dziennika podróży. Z kolei czas wolny rodzinie Potockich upływał na spacerach po plaży, miejscowości uzdrowskowej<sup>67</sup>, wyjazdach do pobliskich miast, a także odwiedzaniu zabytków oraz kościołów<sup>68</sup>. Ich oglądanie stawało się dla Marii i Stanisława pretekstem do wzbogacania wiedzy córki. Jak odnotowała Helenka w trakcie drogi powrotnej: „Przejeżdżaliśmy przez Magdeburg, papa pokazał mi fortecę, a mama fabryki i powiedziała, że muszę to opowiedzieć dziadzi”<sup>69</sup>. Ponadto w czasie wyjazdu Hacia i jej rodzice uczestniczyli w koncertach, odwiedzali galerie, co jednak nie wzbudzało zainteresowania dziewczynki<sup>70</sup>.

Szczegółowo opisany przez Helenkę przebieg podróży rodziny Potockich pozwala dostrzec, iż państwo Potoccy, pomimo że wybrali się na wyprawę sanatoryjną<sup>71</sup>, wykorzystywali każdą chwilę spędzoną z córką, aby przekazać jej jak najwięcej wiedzy. Może to stanowić potwierdzenie tego, jak dużą wagę przykładali do wychowania i wykształcenia swoich dzieci, którą to postawę najpewniej wynieśli z domów rodzinnych<sup>72</sup>.

Kolejnym dzieckiem towarzyszącym rodzicom, a w tym przypadku tylko matce, w podróżach do kurortów uzdrowskowych, był Kazimierz Rzewuski (1886-1956) – syn Stefani z Lemańskich (1859-1896) i Wacława (1850-1910) Rzewuskich. Cierpiąca

---

60 Potoccy na tydzień przed podróżą przybyli do Maluszyna z rodzinnej Praszki. *Dzieje Maluszyna i jego dzieciów*, s. 242.

61 *Dziennik 6cio letniej Hacia*, s. 34.

62 Tamże, s. 35.

63 Tamże, s. 37.

64 Tamże, s. 48.

65 Tamże, s. 43.

66 Tamże, s. 46.

67 Tamże, s. 50.

68 Tamże, s. 44.

69 Tamże, s. 56.

70 Tamże.

71 Podczas gdy Potoccy udawali się na zabiegi, Helenką zajmowała się opiekunka – pani Zamojska.

72 Zarówno Stanisław, jak i Maria mogli pochwalić się starannym wykształceniem. Jak już zostało wspomniane, rodzina Marii przywiązywała wielką wagę do edukacji dzieci. Więcej o Stanisławie: J. Kita, *Tomasz Potocki (1809-1861). Ewolucja postaw ziemianina polskiego*, Łódź 2007, s. 137-143.

z powodu nawracających infekcji płuc, które z czasem doprowadziły do rozwoju gruźlicy, dziedziczka podlódzkich Bratoszewic regularnie wyjeżdżała do europejskich uzdrowisk. Wobec jej częstej nieobecności jedyną formą kontaktu z mężem pozostawała korespondencja listowna. Gdy w 1886 roku na świat przyszedł syn Stefanii i Wacława, sytuacja się dodatkowo skomplikowała. Chęć matki Kazia do czynnego uczestniczenia w jego wychowaniu skłoniła ją do wspólnego wyjazdu z synem do uzdrowiska w Merano w 1892 roku. Tam zadbała o jego edukację.

Stefania, sama będąc osobą dobrze wykształconą<sup>73</sup>, zdawała sobie sprawę z istoty pobierania nauk. Dokładała wszelkich starań, aby jej syn był uczony przez najlepszych nauczycieli<sup>74</sup>. Będąc w Meranie, zatrudniła polską nauczycielkę, pod okiem której przyszedł młody dziedzic Bratoszewic uczył się pisać i czytać<sup>75</sup>. Aby nie zmęczyć malca ciągłą nauką, Stefania urozmaicała mu czas wolny regularnie odbywanymi spacerami oraz przejażdżkami po promenadzie. Zachęcała go też do zabawy z dziećmi innych kuracjuszy. Ze szczegółami opisywała w listach do męża trudności wiążące się z zapewnieniem odpowiednich warunków do nauki synowi – Kazio wydawał się być trochę rozkojarzony nowym środowiskiem<sup>76</sup>. Dawała także znać Wacławowi o postępach malca w nauce<sup>77</sup>, chęci do poznawania kolejnych książek z zakresu historii Polski<sup>78</sup>, o pieczołowitości, z jaką ćwiczył pisanie<sup>79</sup>. Warto także podkreślić, iż dzięki pobytowi za granicą Kazio robił postępy w nauce języków<sup>80</sup>, choć właśnie to było wcześniej jego największą zmart. Ponadto wraz z mamą i innymi kuracjuszami brał udział w lokalnych wydarzeniach kultury, co, jak się później okazało, szczególnie go fascynowało. Jak odnotowała Stefania:

Wczoraj byłam na Volksteatrze [...]. Znakomicie grają i scena śliczna, warto być na tym. Kontenta jestem, że choć te dwa akta widziałam i mam jakieś o tym pojęcie. Kazio zachwycony nie ruszał się z miejsca przez 3 godziny [...] <sup>81</sup>.

Niestety pobyt Kazimierza w Meranie zakończył się 16 lipca 1895 roku. Wówczas, wobec pogarszającego się stanu zdrowia Stefanii, został odesłany do ojca, do domu. Po jej

73 Stefania władała płynnie językami: francuskim, angielskim, niemieckim i łaciną. Po zakończeniu etapu edukacji domowej matka Kazia została wysłana do Warszawy na pensję Pauliny Krakowowej. Stefania wiele czytała, była także uzdolniona plastycznie. Jej zamiłowanie do sztuki przejawiało się także w podejmowanych zagranicznych podróżach, których celem było zwiedzenie wystaw malarskich. Więcej: J. Kita, U. Klemba, *Wstęp*, w: *Ziemiańska w XIX-wiecznym kurorcie*, s. 22-23.

74 Stefania z Lemańskich Rzewuska, *List 43*, w: tamże, s. 107.

75 *Taż*, *List 65*, w: tamże, s. 158-159.

76 *Taż*, *List 32*, w: tamże, s. 124.

77 *Taż*, *List 50*, w: tamże, s. 137-138.

78 *Taż*, *List 38*, w: tamże, s. 130.

79 *Taż*, *List 50*, w: tamże, s. 137-138.

80 *Taż*, *List 63*, w: tamże, s. 140.

81 *Taż*, *List z Meranu. 16.10.1893*, w: tamże, s. 184.

śmierci, w 1896 roku, to właśnie na barkach Wacława spoczęło dbanie o wykształcenie syna, który, podobnie jak niedyś żona, przykładał do niego dużą wagę.

### 3. Korzyści płynące z podróowania

Przywoływane peregrynacje najmłodszych ziemian, nawet gdy były podejmowane w różnych celach, nie stanowiły dla dzieci przerwy w edukacji. Przeciwnie – były traktowane jako jej uzupełnienie. Długie pobyty dzieci poza domem generowały także potrzebę kontynuowania kształcenia domowego, dlatego też rodzice, jak to miało miejsce w przypadku Stefania z Lemańskich Rzewuskiej, decydowali się na zatrudnianie wykwalifikowanych nauczycieli lub sami udzielali lekcji swoim pociechom<sup>82</sup>. Fakt odbywania takich zajęć poza domem i znanym dziecku środowiskiem wiązał się z dodatkowymi korzyściami.

Dzięki podróowaniu ludzie samoistnie zwiększają swoją wiedzę z zakresu geografii. Dużo łatwiej jest przyswoić sobie pewne wiadomości, chłonąc nowe krajobrazy, doświadczając wyjazdów w praktyce, niż wodząc palcem po mapach. Egzemplifikacją tego był m.in. wyjazd kilkuletniego Józefa Ostrowskiego, który przyczynił się do znacznego zwiększenia wiedzy na „polu geografii”<sup>83</sup>. Z kolei Helenka Potocka odnotowywała na kartach swojego dziennika miasta, które odwiedziła, rzeki, które pokonywała, peregrynując z rodzicami<sup>84</sup>. Odwiedzanie coraz to nowych miejsc przez dzieci sprzyjało także poznawaniu historii konkretnych budowli, regionów. Córka Marii z Ostrowskich i Stanisława Potockich wspominała o poznaniu dziejów twierdzy Magdeburg, które opowiedzieli jej rodzice, gdy rodzina przejeżdżała przez miasto<sup>85</sup>, z kolei Maria ze Światopełkówska-Czetwertyńskich Tarnowska narzekała na konieczność czytania przewodników<sup>86</sup>.

Przebywanie w nowym środowisku, często poza granicami własnego kraju, sprawiało, że dzieci stykały się z zupełnie nieznaną sobie kulturą i obyczajami. Przyzwyczajone do określonych wzorców zachowań dziwiły się, obserwując inne otoczenie. Swoje zaskoczenie wyrażała Helenka Potocka, odnotowując, iż w jednym z kościołów, który odwiedziła z rodzicami w belgijskim kurorcie, „nie ma ławek, tylko są stolki i wszyscy siedzą i klęczą na nich, ale trzeba za to płacić”<sup>87</sup>. Podobnie była zdziwiona, widząc na plaży dzieci bawiące się w nieznanym jej sposób. Podróże przysparzały także młodym ziemianom nowych doznań kulinarnych, których strata szczególnie bolała po powrocie do domu<sup>88</sup>.

---

82 *Dziennik 6cio letniej Hacı*, s. 48.

83 *Dzieje Maluszyna i jego dziedziców*, s. 68-69.

84 *Dziennik 6cio letniej Hacı*, s. 56.

85 Tamże, s. 56.

86 M. Tarnowska, *Wspomnienia*, s. 30.

87 *Dziennik 6cio letniej Hacı*, s. 44.

88 Stefania z Lemańskich Rzewuska, *List z Meranu. 16.11.1893*, w: *Ziemianka w dziewiętnastowiecznym kurorcie*, s. 215.



Ważnym elementem peregrynacji było odwiedzanie różnych instytucji kultury: muzeów, galerii, a także podziwianie dzieł architektonicznych. Mimo że w większości przypadków ten rodzaj spędzania wolnego czasu nie wydawał się atrakcyjny dzieciom<sup>89</sup>, które często podchodziły krytycznie do obserwowanych prac<sup>90</sup>, to z pewnością wizyty w centrach kultury owocowały w przyszłości. Znajomość kanonu dzieł europejskich była wymagana od przedstawicieli warstwy ziemiańskiej czy też osób, które pretendowały do stanowienia elity. Dlatego też wagę tego typu aktywności doceniano raczej po latach<sup>91</sup>. Bardziej świadome korzyści płynących z obcowania ze sztuką były nastolatki bądź osoby wkraczające w dorosłe życie. To oni zdecydowanie chętniej zapoznawali się z ofertą kulturalną odwiedzanych miejsc<sup>92</sup>.

Dodatkową wartością peregrynowania poza granice kraju było nabieranie przez dzieci płynności językowej. Chłonne umysły najmłodszych ziemian szybko przyswajały nowe słownictwo<sup>93</sup>, a kontakt z językiem obcym przez dłuższy czas wspomagał osłuchiwanie się z nim. Postępy dzieci w tym zakresie były skrupulatnie odnotowywane przez rodziców cieszących się z rozwoju ich pociech<sup>94</sup>.

Szeroka gama korzyści, które przynosiło podróżowanie, powinna zostać uzupełniona o nienamagalne nauki i doświadczenia płynące z podejmowanych wyjazdów. Takimi wydają się być m.in.: kreowanie wspomnień, w pięknych słowach opisane przez Marię ze Światopełków-Czetwertyńskich Tarnowską<sup>95</sup>, pobudzanie dziecięcych zainteresowań, a także zachłyśnięcie się poznawanym otoczeniem.

#### 4. Wpływ podróżowania na przyszłe losy dzieci z rodzin ziemiańskich

W rozważaniach nad peregrynacjami edukacyjnymi dzieci z rodzin ziemiańskich należy zadać również pytanie, na ile podejmowane podróże przekładały się na przyszłość tych młodych ludzi. Niepodważalna wydaje się być płynąca z nich korzyść samorozwojowa. Jak już zostało wspomniane, wyjazdy sprzyjają zwiększaniu zasobu wiedzy z różnych dyscyplin, poznawaniu nieznanych wcześniej obyczajów, poszerzają horyzonty myślowe, wspomagają naukę języków. Wszystko to rozwija chłonne wiedzy, młode umysły. Poza

89 M. Tarnowska, *Wspomnienia*, s. 30; *Dziennik 6cio letniej Haci*, s. 56.

90 Ciekawym przykładem tego zjawiska jest rozmowa Wandy Orszeńskiej z panią Niewadzką. Zob. S. Żeromski, *Ludzie bezdomni*, s. 6-7, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/ludzie-bezdomni.pdf> [dostęp: 29.04.2022].

91 Jak miało to miejsce w przypadku wspomianej Marii ze Światopełków-Czetwertyńskich Tarnowskiej.

92 J. Waldorff, *Życiem oczarowanie*, w: tegoż, *Wybór pism*, t. 5: *Taniec życia ze śmiercią*, Warszawa 1993, s. 11-62.

93 *Dziennik 6cio letniej Haci*, s. 36, 37, 42 i in.

94 *Dzieje Maluszyna i jego dziadków*, s. 68; Stefania z Lemańskich Rzewuska, *List 63*, s. 140.

95 M. Tarnowska, *Wspomnienia*, s. 55. Cytat przytoczony na 6 stronie artykułu.

tym jednak podróże przyczyniają się także do pobudzania zainteresowań, kreowania wspomnień i sprzyjają doświadczaniu oraz odczuwaniu nieznanych dotąd emocji. Wartości te, choć trudne do zmierzenia i uchwycenia, zdają się mieć bardzo duży wpływ na przyszłe losy.

Najlepszą egzemplifikacją oddziaływania podróży na kolejne decyzje jest przywołana już postać Wincentego Lutosławskiego. Filozof w swoich wspomnieniach wskazywał, iż to właśnie peregrynacje edukacyjne pobudzały jego ciekawość i ukierunkowały zainteresowania<sup>96</sup>. Dociekliwość, z jaką podchodził w młodym wieku do nieznanego mu świata, pchała go ku nauce i rozwojowi, co przełożyło się na obranie przez niego kariery uniwersyteckiej. Na inną cechę podróży zwrócił zaś uwagę Jerzy Waldorff<sup>97</sup>. Zaczynając jeden ze swoich szkiców od słów: „Wychowałem się w Paryżu”<sup>98</sup>, podkreślił tym samym, jak wielką rolę odegrała stolica Francji w jego ukształtowaniu. Pomimo że swoją pierwszą podróż odbył do Paryża w wieku nastoletnim, to wpłynęła ona znacznie na jego przyszłość. Jak po latach napisał:

waga przeżywania owych francuskich intermediów, zarycie się wielu zdarzeń i doznanych emocji tak głęboko w mięszu pamięci, że potem – przez duzo bardzo lat – wspomnienie o nich formowało mi sądy o świecie; ich walory estetyczne, a także etyczne wpływają teraz jeszcze na moje oceny różnych zjawisk, choć od pierwszych kontaktów z Paryżem minęło – niestety, niestety! – już ponad pół wieku<sup>99</sup>.

Mimo że J. Waldorff nie wpisuje się w obrane, na potrzeby tekstu, kryteria, to jego słowa mogą stanowić podsumowanie tej części rozważań.

Zgłębienie tematu wpływu dziecięcych peregrynacji na przyszłe losy ich bohaterów wymaga podjęcia dodatkowych badań. Autorka jedynie wskazuje istniejącą niszę, wyrażając nadzieję na rozwinięcie tego ciekawego zagadnienia.

## Zakończenie

Opisane przykłady podróżujących dzieci ziemiańskich mają pewne cechy wspólne. Przede wszystkim za takie należy uznać wykształcenie rodziców i ich świadomość istoty odbieranej edukacji. Wszyscy spośród przywołanych mogli pochwalić się znajomością kilku języków, obyciem w świecie kultury wyższej i polityki. Ponadto większość spośród ojców wspomnianych ziemian pobierała nauki w zagranicznych ośrodkach. Fakt ten

96 W. Lutosławski, *Jeden łatwy život*, s. 34.

97 Jerzy Waldorff (1910-1999) – polski krytyk muzyczny, pisarz, publicysta, działacz społeczny. Syn ziemianina Witolda Preyssa i Joanny z Szustrów.

98 J. Waldorff, *Wybór pism*, t. 5: *Taniec życia ze śmiercią*, s. 11.

99 Tamże.

w połączeniu z zamożnością tychże rodzin, a także XIX-wieczną modą na podróżowanie, sprzyjał podejmowaniu peregrynacji o charakterze edukacyjnym. Pomimo że te nie były aż tak popularne, jak wyjazdy o innym nacechowaniu, to konstatacja, iż ziemianie świadomi korzyści płynących z podróżowania oraz istoty edukacji chętnie zabierali swoje pociechy w nawet dalekie wojaże, nasuwa się sama. Wobec licznych zalet peregrynowania, w tym możliwości: zgłębienia wiedzy z zakresu geografii, historii, „podszlifowania” języka obcego, poznania nowych kultur i obyczajów, a także rozszerzenia horyzontów myślowych, na dalszy plan schodziły niewygody wiążące się z wyjazdami. Podróże odbywane nawet w wieku dziecięcym wpływały na dalsze losy najmłodszych. Rozwijały ich umiejętności, pobudzały zainteresowania, które niejednokrotnie skutkowały obraniem konkretnej drogi życiowej. Przy tym wszystkim należy jednak pamiętać, iż analizowane przykłady dziecięcych peregrynacji dotyczą XIX- i XX-wiecznej elity Królestwa Polskiego – ludzi zamożnych, dobrze wykształconych, obracających się pośród establishmentu ówczesnej Europy. Świadomość ta skłania ku pytaniu, na ile losy tych dzieci potoczyłyby się w inny sposób, gdyby nie miały one możliwości podejmowania takich podróży. Zapewne odebrałyby one staranne wykształcenie, niewzbogacone jednak o wspomnienia i doświadczenia zdobyte w trakcie wyjazdów. I to właśnie należy uznać za „wiedzę bezcenną”.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

#### Archiwum Państwowe w Łodzi

APŁ, APiOM (Archiwum Potockich i Ostrowskich z Maluszyna), sygn. 39/561/0/IV.112/455: Grupa dzieci ziemiańskich.

APŁ, APiOM, sygn. 39/561/0/-/IV.112/286: Helena i August Potoccy.

APŁ, APiOM, sygn. 39/561/0/IV.109/263: Józef Ostrowski.

APŁ, APiOM, sygn. 39/561/0/-/II.76: Papiery osobiste Heleny z Morsztynów Aleksandrowej Ostrowskiej.

APŁ, APiOM, sygn. 39/561/0/IV.112/625: Zdjęcie z wyjazdu.

### ŹRÓDŁA WYDANE

Czetwertyński S., *Syn o ojcu*, w: *Na wozie i pod wozem (1837-1917). Wspomnienia z lat ubiegłych wnukom i wnuczkom opowiedziane z 12 ilustracjami*, Poznań 1938, s. 3-47.

Czetwertyński W., *Katalog Biblioteki Milanowskiej ks. Czetwertyńskich. Dział polski*, cz. 1, Warszawa 1892.

Czetwertyński W., *Katalog Biblioteki Milanowskiej ks. Czetwertyńskich. Dział polski*, cz. 2, Warszawa 1916.

- Czetwertyński W., *Katalog Biblioteki Milanowskiej ks. Czetwertyńskich. Dział zagraniczny*, Warszawa 1917.
- Dzieje Maluszyna i jego dziedziców z opowiadań i z pamięci zebrane przez hrabinę Helenę [z Morstinów] Ostrowską*, wyd. z rkps, wstęp i przyp. A.J. Zakrzewski, Warszawa 2009.
- Dziennik 6cio letniej Hacı Potockiej ofiarowany babce Helenie Ostrowskiej przez jej mamę spisany, w: Świat dziecka ziemiańskiego. Antologia źródeł*, wstęp, wybór i oprac. N. Kapuścińska-Kmiecik, J. Kita, Łódź 2012, s. 23-62.
- Konarska J., *Dwór na wulkanie. Dziennik ziemianki z przelomu epok 1895-1920*, wybór i oprac. A. Richter, Warszawa 2019.
- Lutosławski F., *Notatki z wycieczek rolniczych za granicę kraju*, Warszawa 1862.
- Lutosławski W., *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933.
- Mieczkowski L., *Dział lekarski. Ogólna dyetetyka w czasie użycia wód mineralnych*, w: *Przewodnik po Ciecibocinku, jego historia i zasoby lecznicze z dodaniem szczegółowego planu całej osady*, red. S.J. Łapiński, Włocławek 1891, s. 52-126.
- Świat dziecka ziemiańskiego. Antologia źródeł*, wstęp, wybór i oprac. N. Kapuścińska-Kmiecik, J. Kita, Łódź 2012.
- Tarnowska M., *Wspomnienia*, tłum. I.Z. Żółtowska, Warszawa 2002.
- Waldorff J., *Życiem oczarowanie*, w: J. Waldorff, *Wybór pism*, t. 5: *Taniec życia ze śmiercią*, Warszawa 1993, s. 11-62.
- Zamoyska M., *Wspomnienia*, oprac. i red. M. Biniś-Szkopek, I. Kraszewski, K. Rataj, Kórnik 2017.
- Ziemianka w XIX-wiecznym kurorcie. Listy Stefánii z Lemańskich Rzewuskiej do męża z pobytów w zagranicznych uzdrowiskach*, wstęp i oprac. J. Kita, U. Klemba, Łódź 2017.

## OPRACOWANIA

- Bołdyrew A., *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795-1918*, Warszawa 2008.
- Bołdyrew A., *Wzorce wychowania dzieci i młodzieży jako element integrujący kulturę życia rodzinnego polskiego ziemianstwa w dobie zaborów*, „Wychowanie w Rodzinie”, 1 (2011), s. 53-85.
- Czetwertyńska-Światopelk Maria (1853-1931)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 4, red. W. Konepczyński, Kraków 1938, s. 357.
- Dla przyjemności i z konieczności. Na szlakach ziemiańskich podróży w XIX i XX wieku*, red. S. Borowiak, Dobrzyca 2020 (Studia i Materiały Muzeum Ziemianstwa w Dobrzycy, t. 8).
- Dla przyjemności/Z konieczności. Na szlakach ziemiańskich podróży w XIX i XX wieku*, katalog wystawy, tekst S. Borowiak, Dobrzyca 2019.
- Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. W. Chorążyczewski, A. Paćevićus, S. Roszak, Toruń 2015.
- Epsztejn T., *Edukacja domowa dzieci i młodzieży ziemiańskiej na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w latach 1864-1914*, w: *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX. Materiały z konferencji naukowej Katedry Historii Wychowania, czerwiec 1993 r.*, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1994, s. 333-345.
- Frątczak J., *Rola turystyki w edukacji dzieci w wieku wczesnoszkolnym*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Pedagogiczne”, 1994, z. 23, s. 77-96.
- Gątarczyk A., *Włodzimierz Czetwertyński (1837-1918)*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, 16 (2018), nr 1, s. 263-265.

- Jakubiak K., *XIX-wieczne wzorce polskiej rodziny i wychowania rodzinnego dziecka oraz ich oświeceniowe inspiracje*, „Biblioteka Współczesnej Myśli Pedagogicznej”, 3 (2014), s. 359-370.
- Kabzińska Ł., *Dziecko jako przedmiot poszukiwań badawczych w myśli pedagogicznej przelomu XIX/XX wieku*, w: *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje nowożytne*, t. 2, red. K. Jakubiak, W. Jamrożek, Bydgoszcz 2002, s. 21-51.
- Kapuścińska-Kmieciak N., *Dziennik sześciolatniej Helenki Potockiej z 1871 r. – źródłem do badań nad miłością dziecka*, w: *Miłość idealna. Miłość dziecka*, red. B. Płonka-Syroka i in., Wrocław 2013 (Antropologia Miłości, t. 5), s. 369-386.
- Kicowska A., *Pamiętniki jako źródło badań nad dzieckiem i dzieciństwem*, w: *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje nowożytne*, t. 2, red. K. Jakubiak, W. Jamrożek, Bydgoszcz 2002, s. 301-310.
- Kita J., *Mężczyzna w XIX-wiecznym kurorcie*, w: *O mężczyźnie (nie)zwyczajnie*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2019 (Życie Prywatne Polaków w XIX Wieku, t. 8), s. 159-180.
- Kita J., *Peregrynacje dzieci do dziewiętnastowiecznych kurortów*, w: *Świat dziecka*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2016 (Życie Prywatne Polaków w XIX Wieku, t. 5), s. 35-46.
- Kita J., *Tomasz Potocki (1809-1861). Ewolucja postaw ziemianina polskiego*, Łódź 2007.
- Kita J., *Wilegiatury – moda na dziewiętnastowieczny urlop*, w: *Moda i styl życia*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2017 (Życie Prywatne Polaków w XIX Wieku, t. 6), s. 31-50.
- Kita J., *Zagraniczne peregrynacje edukacyjne młodych ziemian w pierwszych dekadach XIX wieku (do 1830 roku)*, w: *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie IV. Ziemianie w podróży. Materiały IV sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie w dniach 8-10 października 2008 roku*, t. 1, red. H. Łaszkiwicz, Lublin 2010, s. 94-107.
- Kita J., Klemba U., *Wstęp*, w: *Ziemiańska w XIX-wiecznym kurorcie. Listy Stefanii z Lemańskich Rzewuskiej do męża z pobytów w zagranicznych uzdrowiskach*, wstęp i oprac. J. Kita, U. Klemba, Łódź 2017, s. 9-44.
- Koprucki A., *Biblioteka Włodzimierza księcia Światopelka-Czetwertyńskiego w Milanowie*, w: *Drogą historii. Studia ofiarowane profesorowi Józefowi Szymańskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. P. Dymmel, K. Skupieński, B. Trelińska, Lublin 2001, s. 397-402.
- Koprucki A., *Włodzimierz książę Światopelk-Czetwertyński (1837-1918). Szkic do portretu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio K, 6 (1999), s. 59-70.
- Kwiatkowska M.I., *Pałac Uruskich*, Warszawa 1974.
- Molenda J., *Ostrowski Józef August (1850-1923)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 24, red. E. Rostworowski, Wrocław 1979, s. 556-559.
- Staniszewska A., *Powiązania familijno-majątkowe rodzin ziemiańskich Królestwa Polskiego i ziem zabranych na przykładzie małżeństw Rodryga hr. Potockiego i Augusta hr. Ostrowskiego z siostrami Niezabitowskimi*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku”, 23 (2020), s. 7-32.
- Studnicka-Mariańczyk K., *Wykształcenie ziemiańskie i jego wpływ na wychowanie dzieci na przykładzie rodu Ostrowskich Korabitoń*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 2013, nr 30, s. 113-131.
- Szulakiewicz W., *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych”, 1 (2013), nr 16, s. 65-84.
- Tomasik W., *U wód. O nienowoczesności uzdrowiska*, „Teksty Drugie. Teoria Literatury, Krytyka, Interpretacja”, 2014, nr 1 (145), s. 327-334.

Wróbel Ł., *Międzynarodowa konferencja „Egodokumenty. Tradycje historiograficzne – perspektywy badawcze”*, Toruń, 15 maja 2014 r., „Rocznik Antropologii Historii”, 4 (2014), nr 2 (7), s. 332-335.

*Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX. Materiały z konferencji naukowej Katedry Historii Wychowania, czerwiec 1993 r.*, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1994.

*Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie IV. Ziemianie w podróży. Materiały IV sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie w dniach 8-10 października 2008 roku*, t. 1-2, red. H. Łaskiewicz, Lublin 2010.

*Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie VI. Bakalaureaty arystokraty, czyli dole i niedole dzieciństwa. Materiały VI sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie w dniach 6-8 października 2016 roku*, red. H. Łaskiewicz, Lublin 2017.

#### NETOGRAFIA

Żeromski S., *Ludzie bezdomni*, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/ludzie-bezdomni.pdf> [dostęp: 29.04.2022].